

# Głos Nauczycielski

ORGAN MINISTERSTWA OŚWIATY  
I ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 47

WARSZAWA, 21 LISTOPADA 1954 R.

CENA 30 GR

Rozpoczynamy dyskusję o harcerstwie

## Aby w drużynie było ciekawie i radośnie

DO Szkoły w Rudzie Wielkiej szłam przed godziną 8 rano z małej stajki, położonej na linii Radom-Skarżysko, Mijały mnie dzieci z Tomaszowa, Śniadkowa, Biedowa, Dąbrówki, bo szkoła w Rudzie Wielkiej to duża szkoła zbiorcza. Drużyna istnieje tam od dawna, a od 1950 roku ma nawet etatowego przewodnika, co prawda co roku, a czasem co parę miesięcy, innego. Zaczęłam smagłą dziewczynką z czarnymi warkoczami. Marysia jest harcerką i przewodniczką w klasie VII. Mówi rozumnie, szczerze, żywo. Dołączają się chłopcy, ciekawscy, śmiały i skorzy do śmiechu.

To, co stwierdzam potem w szkole, jest już tylko uzupełnieniem naszej porannej rozmowy. Nowy przewodnik drużyny jest gorliwy, praca interesuje go, toteż na 190 uczniów klas III — VII do harcerstwa należy 130. Garna się chętnie. Ale potem — potem zapach ich przysasa.

Oczekiwali czegoś radosnego, czegoś ciekawego, nowego. A przybyło trochę zebrań i prac społecznie użytecznych, które raz organizuje się pod firmą szkoły, a raz pod firmą drużyny. Zbiórki odbywają się albo zaraz po lekcjach, kiedy dzieci są zmęczone i głodne, albo między lekcjami, kiedy przewodnik zastępuje nieobecnego nauczyciela. Nie wolno biegać, ani krzyczeć, ani śpiewać, bo się przeszkadza innym klasom. Więc zbiórka to takie samo zebranie jak inne.

— Nudno — mówi krótko i dobitnie chłopak z czupryną ostrzyżoną na jeża i sterzącą do przodu jak druciana szczytka.

— E, Andrzej, ty to zawsze... — mityguje go Marysia.

Obejrzyjmy Andrzeja uważnie w ciągu całej rozmowy. Z oczu strzela mu to niepokojące ciekawość, to ironiczna drwinka, to znów koczująca zępacznica. Widac, że chłopak aż dygoce od jakiejś kipiącej energii i że już — już gotów jest wyładować się w lubazerskim wybruku.

Pytam o sport. — Eee... nawet piłki w szkole nie ma — mówi ponuro mały, przegowaty blondyn. — Wycieczki? Tak, tak — radośnie wola kilkoro na raz. — Byliśmy już dwa razy w lesie, z mapą, z kompasem. Ale krótko... bo zaraz po lekcjach, więc każdy się śpieszy, bo głodny.

— I krowa czeka — dorzuca Marysia.

— Ale i tak nam wesoło — mówi teraz dla odmiany Andrzej i lubazersko chowa się za plecy kolegów.

— Jak nikt nie widzi — dorzuca szelmowsko plegowaty i też przeczornie chowa się za plecy kolegów.

**M**AMY za sobą XV Plenum ZG ZMP poświęcone harcerstwu. Słusznie oceniono na Plenum dorobek harcerstwa. Rozrosło się, umocniło, dotarło do wsi. Odcieło się od wrogiej i obecnej nam skautowej ideologii, okrzepło w walce o jedyny słuszny ideał socjalistycznego wychowania. Zdobyło należne miejsce w szkole: nie ma dziś takiej szkoły, która nie pragnęła rozwoju drużyny i nie wiązała z pracą harcerską wielkich nadziei.

Słusznie też wykryto błędy w dotychczasowej pracy harcerskiej, słusznie zwrócono główną uwagę na atrakcyjność form pracy, na konieczność liczenia się z wiekiem i etapem rozwoju psychiki dziecka.

Czujemy wszyscy: XV Plenum powinno być momentem przełomowym. I właśnie dlatego chcemy wyjaśnić sobie niektóre niedomówienia, chcemy w szerokiej, swobodnej dyskusji nauczycieli, rodziców i działaczy zetempowski ustalić pewne szczegóły — tak, by słuszne założenia ideologiczne realizować skutecznie w codziennej praktyce, by w walce o duszę młodzieży z pełną świadomością celów i środków brał udział każdy nauczyciel, każdy zetempowiec.

By każdy Andrzej i podobne jemu dzieci znalazły w harcerstwie zaspokojenie dla swych marzeń, pragnień, pasji, porwijące zajęcie dla swych niespokojnych umysłów, serc i rąk.

I żeby dzięki temu weszły kiedyś pewnym krokiem na te bezkresne tereny budowy, na których wzniosła piękny gmach przyszłości, wielki pałac pokoju, kultury, przyjaźni narodów, szczęścia ludzkiego — Pałac Komunistów.

Chcę zabrać głos w paru sprawach. Tym razem chodzi mi o sprawę atrakcyjności zajęć harcerskich przy jednoczesnym ich upolitycznieniu. Jednocześnie ich nasyceniu słuszną treścią ideologiczną.

I jedno, i drugie jest tak niewątpliwie słuszne, że — zdawałoby się — również jasne i zrozumiałe. A jednak tak nie jest. Widziałam wiele drużyn, rozmawiałam z wielu nauczycielami i przewodnikami, brałam udział w wielu imprezach młodzieżowych do berlińskiego światowego festiwalu włącznie. Wyniosłam nieodparto wrażenie, że nie mamy żadnych wątpliwości co do tego, jakie ideały chcemy naszym dzieciom uczynić najbliższymi, najbliższymi, godnymi wysiłków

całego życia — ale nie dość jasno widzimy, jak to zrobić.

Jak rozumiemy w większości upolitycznienie pracy z dziećmi? Jako mówienie z dziećmi na tematy czysto polityczne. Oto przewodnik drużyny bierze udział w zajęciach zastępu, który pod kierunkiem nauczyciela biologa przygotowuje dla szkolnej pracowni raki — i to z takim zapalem i zainteresowaniem, że aż uszy dzieciom czerwienieją.

Przewodnik przygląda się przez chwilę, potem przerywa zajęcia i wygłasza dziesięciominutową poradnicę o powstaniu ludowego wojska polskiego, bo właśnie jest rocznica „Upolitycznia” zajęcia. Obserwuję dzieci. Nie ma dla nich w tej chwili nic bardziej interesującego niż rozplatane na deszczkach raki. „Wojsko polskie” brzeży im nad uchem jak uprzykrzona mucha. Kiedy przewodnik skończył, dzieci z westchnieniem ulgi wracają do raków. Czy nasza armia stała się dziećmi bliższa?

Inny zastęp przygotowuje się do biegu sztafetowego. Oczy błyszczą, niecierpliwie drżą gotowe do biegu nogi. Ho — ho, nie tak prędko, przyjaciele, poczekajcie. Wpierw musi być pogadanka o tym, że w Polsce burzazynajny sport był elitarny, a w Polsce Ludowej — masowy. Dopiero potem wolno ci biec.

Czy to znaczy, że występuje przeciw informacji politycznej i przeciw wyjaśnianiu zjawisk politycznych w ogóle? Sądzę, że nikt mnie tak nie rozumie. Ale informacja polityczna dochodzi do dziecka różnymi drogami. Przede wszystkim przez lekcje szkolne, realizujące systematycznie ułożony w programach zasób wiadomości politycznych. Dalej przez pogadanki wychowawcze, przez pracę dziecięcą, przez radio, przez rozmowy z rodzicami, z kolegami itp. W tej dziedzinie organizacja harcerska tylko uzupełnia całe szkolne wychowanie i powinna uzupełniać w sposób inny niż na lekcjach i zebrań. Pogadanka, która nie jest związana integralnie z tematem zajęć, albo która jest wtrętem rozpraszającym zainteresowanie, nie tylko mija się z celem, ale psuje szkolni, nudzi. Mamy przecież do czynienia z dziećmi. Pogadanka harcerska powinna — moim zdaniem — mieć także swoją specyfikę, swoją „inność”. Jakis bardziej serdeczny ton, bardziej bezpośredni styl, jakas nawet specjalna „dekoracja”.

Z niesłusznego pojętego upolitycznienia wynika cały szereg przytych i powszechnie siosowanych form pracy dziecięcej form przypominających zebrań ludzi dorosłych, z przesydem, z protokolem, z poprzednim „typowaniem” kandydatów, z przygotowaną za góry (bo dla dzieci to za trudne) samokrytyką i krytyką, z wtyczkami na przyszłość itp.

Jest pewna liczba dzieci „grzeźnych”, zwłaszcza dziewczynki, które we wszelkich zebrań biorą chętnie udział. Ale czy może to zainteresować Andrzeja? Wielu Andrzejęw, Staśków? Czy może zająć Maryśki i Władki?

Czymś w rodzaju zebrań są też „spotkania”, jakże rzadko dostępne dla szkoły wiejskiej, jak rzadko interesujące i w miastach. Bo przecież trzeba być nie tylko interesującym człowiekiem, pisa-

rzem, przodownikiem pracy, uczniem czy działaczem politycznym — trzeba jeszcze umieć interesująco, bezpośrednio i obrazowo mówić z dziećmi. W tym zdaje się leży tajemnica wielu obustronnych rozczarowań w wyniku „spotkań”. A nawet jeżeli spotkanie będzie najbardziej udane, nie jest ono przecie stałą formą pracy, lecz raczej doraźną, urozmaiacającą.

Inną formą jest harcerska zbiórka tematyczna. Ale czym się różni zbiórka tematyczna od wieczoru ciekawej nauki, od pracy kółka zainteresowań, które mogą organizować i organizują nauczyciele w szkołach bez harcerstwa. Nie różni się niczym. Te formy się zbieżają. Nie stanowią specyfiki harcerskiej, są tylko urozmaiceniem.

**J**EDNA z form upolitycznienia pracy jest wiązanie dzieci z życiem środowiska i z życiem kraju przez prace społecznie użyteczne. Już przez to samo, że dzieci tu mniej mówią, a więcej działają, forma ta jest bardziej atrakcyjna i skuteczna. Dzieci prześcigają się w tym, kto więcej, kto lepiej, dumnie są ze swoich dokonań, mocniej przywiązują się do swej drużyny, szkoły, wsi, miasta. Ale czy można bez przerwy w ciągu całego roku, a nawet w ciągu szeregu szkolnych lat z niegasnącym zapalem zbierać złom, makulaturę, butelki, kaski? Czy to nie spowoduje i nie straci uroku, nie zmechanizuje, nie przejdzie z płaszczyzny „inicjatyw” na płaszczyznę „przymusu”? Można tego uniknąć tylko przy stosowaniu coraz nowych pomysłów, coraz nowych postaci samej pracy i to postaci pełnych romantyki, niezwykłości.

Wydaje mi się, że gdyby butelki trzeba było wręczać dyżurnemu z jakimś ustalonym w drużynie ceremoniałem, gdyby złom można było dostarczać do szkolnej składnicy tylko w oznaczonym dniu i to na przykład po zapadnięciu ciemności, przy blasku pochodni, gdyby przy sadzeniu pierwszego drzewka czy pierwszej rośliny w szkolnym ogródku trzeba było wykonać jakiś ustalony, przepisowy „taniec wiosennych wiatrów” czy „pochód wracających bocianów” — to same prace społecznie użyteczne nabrałyby głębszego uroku i jakiegoś specyficznego harcerskiego smaku, który i cieszyłby dzieci, i wiązałyby je z organizacją. Oczywiście w doborze rytuału trzeba pamiętać o wieku dzieci i co innego stosować dla zastępów starszych.

Czy to znaczy, że lekceważę takie istotne zadania wychowawcze, jak wyrobienie poczucia obowiązku, świadomości, że trzeba wykonać pracę pożyteczną, choćby ona nie sprawiała przyjemności? Oczywiście nie. Ale przecież o wyrobienie obowiązku walczą nie sama organizacja harcerska, walczą przede wszystkim nauczyciele, walczą rodzice. Szczególnie jasnkrawo występuje to w życiu dzieci wiejskich. Wiejskie dziecko dobrze wie, co to jest obowiązek, praca, przymus. A bawi się tylko wtedy, gdy ucieknę sprzed oczu starszych, dorosłych, którzy każdą zabawę dziecka uważają za próżne zmarnowanie czasu. Lanknienie zabawy, rozrywki jest palące, nienasyco-

ne. I gna nieraz na kręte drogi. Jeśli harcerstwo nie zaspokoi tego pragnienia, stanie się nie najukochańszą, jedną, wymarzoną organizacją dziecięcą, a tylko jakimś takim urozmaiceniem i tak już dość pracowitego żywota naszych dzieci. Dlatego sprawa atrakcyjności pracy jest sprawą właśnie politycznie ważną, gdyż decyduje o związaniu serc dziecięcych z naszą szkołą, z naszym kierunkiem wychowawczym.

Szczególnie ważności nabiera uatrakcyjnienie form zbiórki harcerskiej, tej podstawowej formy zajęć harcerskich. Muszą one mieć jakiś swój rytuał, coś takiego, co cieszy i bawi, coś, co może dać jedynie harcerstwo, czego nie robi się gdzie indziej, ani na kółku zainteresowań, ani tym bardziej na lekcji, ani na zebraniu samorządu. Makarenko dobrze to rozumiał, kiedy walczył uparcie o swój system „wojenizacji”. Zakazałabym na przykład siadania w ławkach lub na krzesłach ustawionych rzędami. Siadaj, gdzie chcesz, na podłodze, na rozłożonych gazetach, na krzesłach ustawionych w kółko, byle było inaczej, byle było jakoś specyficznym po harcersku.

Ustalibym ceremonialną każdą zbiórki tak, żeby było jak najwięcej urozmaiceń: raport, śpiew, bieg na miejscu, chórne klaskanie, krowody, tańce solo i w zespole, fantastyczne podskoki, rytmiczne klaskanie, korowody, tańce solo na zadany temat — co chcecie, byle było tak, jak nie bywa gdzie indziej, a tylko, tylko i jedynie w harcerstwie. Wycieczki musiałyby mieć także swoją oprawę i w nich nie przypominać normalnych — szkolnych — parami, ani rodzinnymi — nieskładną gromadą. Nie, musiałyby być jakiś specjalny harcerski styl, jakieś specjalne harcerskie ustawienie.

Ustanowilibym także dużo najrozmaitszych odznak: specjalną odznaką dla tego, kto inicjuje piosenkę w zastępie, dla tego, kto umie najwięcej gier, dla najlepszego lektora, dla sygnalisty, ratownika, modelarza... nie będę wyliczać — coś — nie bójmy się tego powiedzieć — w rodzaju dawnych „sprawności”, żeby dzieci miały podniecie do coraz to nowych wysiłków. Sama chusta harcerska nie wystarczy, zresztą chusta na codzień do szkoły — moim zdaniem — zbyt uroczysta. Chłopcy 12 — 14 letnich to prosto krepuje, szczególnie na wsi. Co innego — na uroczystości. A odznaki, wszelkie odznaki jakże mile są na codzień!

Wszystko to powinno uczynić organizację harcerską upragnioną dla dzieci, a my, wychowawcy, będziemy wiedzieli, jaki cel mamy realizować, pozyskawszy serca dzieci. Nie można bowiem upolityczniać dzieci, odwołując się jedynie do ich intelektu i do ich poczucia obowiązku. Rozum dopiero się budzi, poczucie obowiązku dopiero się krystalizuje, a serce już bije żywo, a wyobraźnia już kipi i wre. Trzeba przede wszystkim znaleźć klucz do serca każdego dziecka, trzeba być tak związaczem uczuciowym z organizacją, by chętnie otworzył oczy na to, co mu wskazujemy, by — zanim rozum potwierdzi słuszność naszych ideałów i naszej drogi — serce już dla nich było.

ELŻBIETA JACKIEWICZOWA

### Nauczyciele wiejscy w kampanii przedwyborczej



Nauczyciele ze wsi Zaborów k/Błonia aktywnie włączyli się do kampanii wyborczej do rad narodowych. Na zdjęciu górnym: kol. Stefania Zurakowska dziękuje zebranym za wysłanie jej kandydatury na radną do gromadzkiej rady narodowej. Na zdjęciu dolnym: kol. Maria Kłosińska dyktuje w lokalu wyborczym przy sprawdzaniu list wyborczych. (Foto J. Stefania)

### Z zebrań przedwyborczych

## Na Żoliborzu

**N**A przykładzie jednego ze środowiskowych zebrań przedwyborczych nauczycieli na Żoliborzu w Warszawie, przekonanie się można, jak troskliwe, po gospodarsku, zebrani nauczyciele podchodzą do różnych, ciężkich jeszcze dla naszych szkół spraw. Nie było w tych przemówieniach narzekania, zbytecznego biadolenia — ale była godna postawa świadomego współgospodarza ludowej ojczyzny, fraszolliwie troskającego się o poprawę warunków pracy, warunków bytu. Np. kolega Jacurzyński z osiedla Powązki — wskazywał na bardzo trudną egzystencję swojej szkoły położonej daleko od tras komunikacyjnych, przy ulicy nieskanalizowanej i prawie nieoświetlonej. Mówił o trudnościach w pracy wychowawczej i trudnościach w pełnej realizacji programu wch. fizyczne i biologii z powodu nieogrodzonego terenu szkoły. Wszelkiego rodzaju chuliganizm niszczył dzieci na dziedzińcu (mierzwińskowskiej), niszczył boisko. Przedostają się oni do wnętrza budynku (istnieją trzy wejścia), by w różnych zakamarkach urządzić libacje z wódką i grać w karty. Bićce szyb i inne chuligańskie wybrki, to wypadki aż nadto często powtarzające się.

Zastanawiał się też kol. Jacurzyński nad tym, jak kosztowne są remonty, gdy wykonanie ich ciągnie się przez długi czas lub gdy są one źle wykonywane, jak np. naprawa centralnego ogrzewania w jego szkole. Naprawe te przeprowadzono nie tak dawno, a mimo to na pewnych pionach c. o. funkcjonuje jeszcze nienależnie i dzieci oraz nauczyciele muszą siedzieć całymi dniami w palnackach. Ta sytuacja odbija się i na zdrowiu przebywających

w tych klasach, i na wynikach nauczania. Wprowadza poza tym atmosferę zniechęcenia do pracy.

Albo znow kol. Kaszuba, kierownik Szkoły nr 68, zwraca uwagę na nierozwiązany dotąd problem usunięcia postronnych lokatorów z terenu szkoły. W jego przypadku — szkoła na 650 uczniów posiada tylko 8 izb lekcyjnych, bez żadnych dodatkowych pomieszczeń, np. szatni. Tymczasem 5 obecných izb zajmują „odwieczni” lokatorzy, którzy wciąż warszawski Wydział Kwaterunkowy nie ma ochoty zainteresować się. A szkoła w tych warunkach musi pracować na dwie pełne klasy.

Ten problem uciążliwych lokatorów w budynkach placówek oświatowych - wychowawczych, to nie jest przecież problem tylko warszawski. Zrozumieliśmy było w pierwszych latach powojennych, że ludzie zajmowali na mieszkaniach każdy nadający się lokal. Ludzie pracowali i musieli gdzieś mieszkać. Ale przez 10 lat nasze władze terenowe zbyt mało jeszcze zrobiły w tym kierunku, by oddać szkołom konieczne izby i tym samym poprawić warunki zdrowotne dzieci i nauczycieli.

Sprawa ogrodzenia terenów szkolnych to również ważny problem nie tylko tyżczy Warszawy. Jeśli trudno jest dostać siatkę na ogrodzenie, to przecież można je było zrobić tymczasem zastępczo z gotowych elementów betonowych (częściowo ażurowych) — jakie nieraz widzimy przy wieżach budowlanych lub postawic z szarych cegieł, układanych „na mijanogo”.

A oto inna sprawa. Kol. Kowalewska ze Szkoły nr 35 na przykładzie własnej sytuacji mieszkaniowej pokazuje, że tzw. bursy czy Domy Młodego Nauczyciela w większych miastach, nie rozwiązują zupełnie problemu mieszkaniowego nauczycielstwa. Domy Młodego Nauczyciela nie tylko że nie mogą zaspokoić potrzeb w tej mierze, jest ich zbyt mało, ale nie dają warunków w obecnej sytuacji do należytego przygotowania się do pracy szkolnej (pokoje kilkuosobowe), uniemożliwiają też zupełnie prowadzenie jakiegos życia osobistego. Poza tym nauczyciel nieraz z jednego krańca miasta musi dojeżdżać na drugi i traci przy tym wiele cennego czasu. Jedynie większy przydział mieszkań dla nauczycieli w osiedlach mieszkaniowych, na terenie której znajdują się i szkoły lub budowa obok szkół domów mieszkalnych — tylko dla nauczycieli (zwłaszcza w mniejszych miastach i po wsiach) — rozwiązać może tę bolesną sprawę.

Kol. Rydygierowa ze Szkoły TPD nr 14 gniebi od lat sprawą niewłaściwego opracowywania planów budowy nowych szkół, bez udziału przy projektowaniu czynnych, doświadczonych nauczycieli. Buduje się piękne budynki — a w większości mało przydatne dla potrzeb szkoły. Nauczyciele, wli w jego pracy z dziećmi nie jest objętne jak zaplanowano szatnię, gdzie są rozmieszczone pracownie, jak oświetlenie są korytarze i jaka ma być ich szerokość.

Kol. Rydygierowa niejednokrotnie przedstawiała przed rożnymi czynnikami, że opracowywanie planów budowy nowych szkół winno odbywać się przy udziale nauczycieli bezpośrednio pracujących w szkołach, że winna odbywać się dyskusja nad planem, tak aby oddolnie skorygowany plan nie zawierał tych błędów, które dotąd powtarzają się (Szkoła przy ul. Siemiradzkiej, Przybyszewskiego i wiele innych). Te sprawy kol. Rydygierowa pozostawia do załatwienia przyszłemu radnym. Zwraca ona również uwagę na fakt, że w dotychczasowych warunkach pracy rad narodowych zdarzało się często, iż oddziały były wydziału oświaty uważały się za nadrzedną władzę w stosunku do komisji oświaty. Uważa ona też, że radni zbyt mało kontrolowali działalność placówek oświatowych, jak i za mało też było zainteresowania nauczycieli pracą komisji oświatowych.

Te przykładowo podane fakty z jednego tylko zebrańna wskazyują na to, że nauczycielstwo widzi dotychczasowe osiągnięcia rad narodowych i ceni je ale w swej odpowiedzialności obywatelskiej przekazuje potrzeby szkoły i nauczycieli przyszłemu radnym. by dopilnowali i wpłyneli na szybsze i lepsze załatwienie ich niż dotąd.

M. P.

## Nauczyciel a rada gromadzka

Widoczne to było na wielu zebrań gromadzkich, często również pisała o tym prasa, że gdy wysuwano kandydatury nauczycieli na radnych do rady gromadzkiej, mówiono o nich zazwyczaj serdecznie, przyjaźnie. Ten ładunek zaufania zdobyty przez naszych kolegów dotychczasową wytrwałą pracą w szkole i poza szkołą powinniśmy wzbogacić właśnie teraz, w ważnym okresie życia wsi, kiedy w miejsce rad gminnych rozpocząć mają działalność rady gromadzkie.

Nauczyciel w środowisku wiejskim zajmuje szczególną pozycję. Sam, wychodząc najczęściej z ludu, bliski jest jego troskom, dobrze rozumie codzienne potrzeby chłopów. Przed cianotą spojrzania chroni go wiedza, jaką wniósł ze szkoły, wiedza, która przy właściwym uświadomieniu politycznym umożliwia nauczycielowi widzenie spraw lokalnych na tle ogólnonarodowego budownictwa. Kontakt nauczyciela z gromadką zaciętnia się nie tylko dlatego, że nauczyciel żyje we wsi nieraz przez wiele lat, ale przede wszystkim z tej przyczyny, że wychowuje synów i córki chłopów, którzy wiedzą doskonale, że od pracy szkoły i nauczyciela zależy w dużym stopniu przyszłość ich dzieci. Stąd rodzi się wobec dobrego nauczyciela przyjaźliski, życzliwy stosunek mieszkańców wsi, powstaje poważny kapitał zaufania.

Zaufanie to zobowiązuje przyszłych radnych nauczycieli, a także nas wszystkich, pracowników oświatowych rozsianych po wsiach — do rozwinięcia szerokiej działalności nie tylko w szkole ale i w pracy społecznej, która wspierać będzie nową radę gromadzką.

Ze względu na nowość rad gromadzkich, a także dlatego, że w skład tych rad wejdą częstokroć ludzie, którzy nie pełnili dotąd tak odpowiedzialnych funkcji w organach władzy ludowej, potrzebna jest szczególna pomoc i życzliwość ze strony aktywnu wiejskiego, a także ze strony nauczycieli.

Poważne bowiem zadania podejma rady gromadzkie: troszczyć się mają one o rozwój rolnictwa, o umocnienie spółdzielczości produkcyjnej, zabezpieczając mają terminowo wykonywanie świadczeń obywateli na rzecz państwa. Rada gromadzka dbać będzie o bazę materialną szkół, o zapewnienie mieszkań nauczycielom, o powszechne nauczanie i podnoszenia kultury mieszkańców. Ma ona troszczyć się o zaspokajanie potrzeb obywateli w zakresie zaopatrzenia, higieny, komunikacji itp.

Doceniając w całej pełni znaczenie oświaty, która jest niezbędnym warunkiem podnoszenia poziomu wsi — także pod względem gospodarczym, nie możemy jednak zacieśniać naszego spojrzenia tylko do tych znak gadnien. Interesować nas winny sprawy rolnictwa i współdziałania wsi, codzienne troski mieszkańców. Nauczyciel-radny lub powołany do komisji oświato-

wej czy też inni koledzy pracujący na wsi powinni czuć się na pełnionych przez siebie stanowiskach nie tylko „ambasadorami” resortu oświaty, ale rzeczywistymi uczestnikami i sprawcami życia społecznego we wszystkich dziedzinach życia gromady — w sprawach gospodarczych, socjalno-bytowych itd.

Całokształt tych potrzeb swego terenu a nie tylko sprawy oświaty winien dostrzegać każdy nauczyciel, a zwłaszcza nauczyciel-radny gromadzki. Już teraz, w okresie wyborczym, w toku organizowania się rady gromadzkiej potrzebna jest jak największa pomoc, by od początku wytworzył się właściwy styl pracy, podnosił się jej autorytet.

Przede wszystkim troską naszą winno być, aby w okresie poprzedzającym wybór nowej rady nie osłabła działalność rady dotychczasowej. Nauczyciele, zwłaszcza ci, którzy z tytułu dotychczasowych funkcji w radzie częściej się z nią stykają, mogą bezpośrednio wpływać na ożywienie jej działalności. Daje się bowiem tu i ówdzie zaobserwować niepokojące zjawisko, że wiele spraw pilnych dotyczących zarówno poszczególnych obywateli, jak i ogółu, usiłuje się odłożyć na później uważając, że w kampanii wyborczej można poprzestać na organizowaniu zebrań, wywieszaniu plakatów, wykonywaniu szeregu czynności techniczno-organizacyjnych. Tymczasem jest faktem bezspornym, że operatywna działalność rady narodowej już teraz ma największe znaczenie propagandowe dla umocnienia jej autorytetu także w okresie nowej kadencji.

Słusznie więc postąpił kol. Józef Bambynek, kier. Szkoły Podstawowej w Koszowach (powiat Tychy), członek dotychczasowej GRN, który widząc, że pracownicy GRN odkładają na czas powyborczy rozpatrzenie sprawy obywatelki N., skłonił ich do natychmiastowego zbadania tej sprawy. Rzeczywiście, wydelegowana komisja stwierdziła, że na skutek padnięcia krowy i nieurodzaju ziemniaków należało — zgodnie z prośbą obywatelki N. — zmniejszyć jej wymiar obowiązkowych dostaw ziemniaków.

Ale są również takie przedsięwzięcia, których „od ręki” wykonać się nie da. Oto od dawna wysuwany projekt budowania nowej szkoły dojrzewa w okresie kampanii wyborczej do tego stopnia, że wstawia go do swego programu wyborczego komitet gromadzki i powiatowy Frontu Narodowego. Zadaniem nauczycieli w takiej sytuacji jest jak najlepiej zapoznać miejscowe społeczeństwo z tego rodzaju zamierzeniami. Program wyborczy z tego terenu powinniśmy zbliżyć do mieszkańców tak, by potem, w czasie kadencji nowej rady gromadzkiej, umieli domagać się od niej realizacji programu wyborczego, by cieszyli się jego realizowaniem, krytykowali ewent. popełniane błędy. Taka zdrowa opinia społeczna może mieć dużą siłę oddziaływania na radę, może ją mo-

bilizować do operatywnej pracy w niemiejszym stopniu niż bezpośrednio zarządzenia i ponaglenia zwierzchnich instancji.

W stwarzaniu takiej opinii niemałą rolę odegrać może nauczyciel.

Poważnym zadaniem rady gromadzkiej jest zabezpieczenie bazy materialnej szkół. I tu znowu nauczyciele bezpośrednio pracujący w radach z troszczyć się powinni w jednakowym stopniu o wszystkie szkoły na terenie swej gromady. Nie mogą więc mieć miejsca praktykowane nieraz metody, że taki nauczyciel-radny przede wszystkim i najlepiej wyposaża własną szkołę częstokroć znajdującą się na miejscu, wyżej zorganizowaną, a zapomina o innych, o dalej położonych jednoklasówkach, które muszą borykać się same z poważnymi trudnościami.

Ważne zadania gospodarce, a między innymi potrzeby gospodarcze szkoły, nie zawsze sama rada gromadzka jest w stanie zaspokoić, nieraz potrzebna jest pomoc wszystkich obywateli. Nauczyciel kontaktując się bezpośrednio z rodzicami może odwołać się do ich dobrej woli, zainteresować sprawami gromady, zachęcić ich do udzielania bezpośredniej pomocy radzie narodowej. W trakcie wykonywania tego rodzaju prac zainicjowanych przez radę gromadzką i przez nią kierowanych, przy żywym współdziałaniu mieszkańców wytworzą się rzeczywista spójnia, jedność moralna, która łącząc organy władzy ludowej z obywatelami. Będzie to miało znaczenie nieraz większe niż najbardziej „udany” — jak to się mówi — referat na zebraniu gromadzkiem.

Znajomość ludzi, jaką zdobędziemy w kontaktach osobistych lub przede wszystkim w pracach komitetu rodzicielskiego, pozwoli nam rozpoznąć ukrytych wrogów i dostarczyć im nieraz niedocenianych wartościowych ludzi, których ukazywać całej gromadzie, aby wspierali działalność swojej rady gromadzkiej. Dzieki temu nauczyciel stanie się budźcą aktywności mas, na której opiera się demokratyczny ustrój państwa ludowego.

Czy będzie chodziło o remont szkoły, czy jej zaopatrzenie lub o zabezpieczenie mieszkań nauczycielom, czy chcemy organizować świetlicę dla młodzieży wiejskiej lub szkołę wieczorową dla dorosłych, czy mamy na celu zaspokajanie innych potrzeb mieszkańców i poczynania ogólne, zawsze powinniśmy pamiętać, że w gromadzie wychowały się już w okresie Polski Ludowej mniejsze lub większe zespoły aktywnych, z którymi razem organizować będzie rewolucję kulturalną w środowisku wiejskim. Wielkie znaczenie mieć tu może jak najściślejszy kontakt z gromadzką organizacją partyjną. Oprócz tego także musimy na organizacjach społecznych, na wiejskim kole ZMP.

### Wjazd delegacji polskich oświatowców do ZSRR

**N**A zaproszenie Ministra Oświaty ZSRR, tow. I. A. Kairowa, w dniu 17.XI. br. udała się do Związku Radzieckiego 16-osobowa delegacja polskich oświatowców pod przewodnictwem tow. Franciszka Bieleckiego, Dyrektora Generalnego w Ministerstwie Oświaty.





Dezyderaty nauczycieli pod adresem rad narodowych

W Kole

W Lublinie

Zwiazkowym telefonem

Plino! Plino! Halo! Prez. WRN Wydział Handlu w Poznaniu! Czy wiecie, że w GRN Kobyl...

JESTESMY w gorącym okresie kampanii przedwyborczej. W wielu miastach i wsiach wyborcy wręczają swym...

niłość dzieci i oddziałów szkół dysponuje zaledwie 13 izbami lekcyjnymi. Łatwo obliczyć, że szkoła ta musi pracować...

Przed dwoma laty w radzieckim satyrycznym tygodniku „Krokodyl” był umieszczony...

Ciekawe jest również, jakie mieszkania przydziela się nauczycielom z budownictwa ZOR. W drugim przydziale (15 listopada)...

Kiedy mówi się o Lublinie, trudno nie wspomnieć o niespotykanym nigdzie dygnitarskim stosunku niektórych członków...

Prez. PRN Wydział Oświaty w Sułecinie! Jeśli obiecyście się nauczycielom, że zostaną im zwrócone koszty podróży...

Szkola Podstawowa nr 1 posiada 960 uczniów, uczących się w 23 oddziałach. Jak widzimy, jest to szkoła - olbrzym, równa jej nie łatwo byłoby znaleźć nawet w miastach wojewódzkich.

Na moje wątpliwości co do słusznosci takiego załatwienia spraw - otrzymałem w Wydziale Oświaty taką odpowiedź: - To nie nasza sprawa.

Wielu nauczycieli trudno nawet mówić. Nauczyciele z nakazami pracy mieszkają w świetlicach, warsztatach, kuchniach szkolnych, w gabinetach lekarskich...

Co więcej, naszym zdaniem, powinno się znaleźć w nakazie nauczycieli wyborców dla kandydatów na radnych do MRN w Kole? - 1. Rozładowanie Szkoły nr 1...

Co robią władze terenowe, by naprawić te sytuacje? Niestety nie. Z puli mieszkań, którą dysponuje Miejska Rada Narodowa, nie przydziela się żadnych mieszkań nauczycielom.

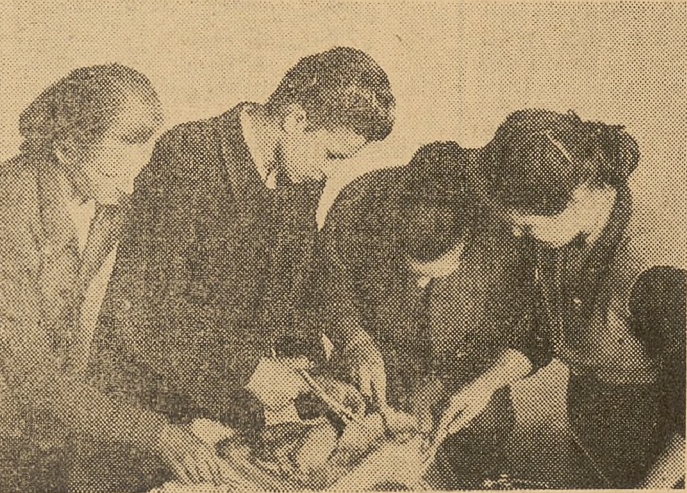
Czytelniczy i korespondencyjni pisać

Chwytały „na gorąco”

SZKOLNE kółko fotografików pracuje w naszej szkole od dwóch lat. Celem jego jest estetyczne wychowanie członków kółka i poprzez uzgadnianie wystaw fotograficznych, estetyczne oddziaływanie...

Terenem działalności kółka jest przede wszystkim szkoła, jej życie wewnętrzne. Członkowie kółka z aparatem w ręku „polują” na ciekawsze momenty życia szkolnego i chwytają je „na gorąco”. Dzięki temu...

Co to robić? Tu obowiązkiem i tam obowiązkiem - a rozdzielić się nie można. Przecież więc chyba gdzieś „nawalić” - mówią żargonem uczniowski. Po krótkiej naradzie z kierownikiem zapada decyzja, że koleżanka pojedzie na konsultację. Jest nauczycielka niewykwalifikowana, no i to zawiadomienie przyszło pierwsze. Tak się też stało. Ale na tym nie koniec.



Fundamenty - to jeszcze nie wszystko

JUŻ piąty rok ciągnie się budowa szkoły w Prawdzie Starej, pow. Łuków. A przecież szkoła w tej wsi jest szczególnie potrzebna. Obecnie nauka odbywa się w bardzo ciężkich warunkach. Lekcje prowadzone są w czterech wyciekłych, ciasnych, ciemnych izbach. A trzeba wiedzieć, że do szkoły też chodzą dzieci z czterech gromad. Szkoła rozwija się z każdym rokiem i w związku z tym rosną coraz bardziej potrzeby lokalowe.

W Wydziale Oświaty panuje wzorowy porządek. Wysłano dwa zawiadomienia? Wysłano. Że na jeden i ten sam termin - to nikogo nie obchodzi. Ale gdy nadeszło zawiadomienie, że nauczycielka, mimo iż listem polecało „stawić się obowiązkowo”, nie była na seminarium - wysłano znowu pi-

zławanego, a nawet założono fundamenty. I dalej... ani rusz. Nie więcej szczęścia mają mieszkańcy w pobliskiej wsi Jemielna. I tam nauka odbywa się w ciężkich warunkach i tam założono już fundamenty, co więcej, postawiono już futryny, zwieziono wapno żłosowane, jednak mieszkańcy Jemielna proszą bezskutecznie o pomoc w budowie szkoły.

Zdzisław Jankowski

11-letnia Szk. Ogólnokształcąca im. Bohaterów Młodej Gwardii w Rzeszowie

zdzjęcia nasze nie posiadają sztućniczości, ani pozy. Ostatnie ładne jesienne dni pozwoliły na wykonanie zdjęć w czasie lekcji szkolnych. Jedną z najciekawszych (patrz zdjęcie) była lekcja anatomii zwierzęcej w kl. Xa.

Wielmoże Weise Świdnica

Kłopotliwy wybór

MŁODA, niewykwalifikowana nauczycielka pełni funkcję etatowego przewodniczącego drużyny harcerskiej w jednej ze szkół pow. zielonogórskiego. Otrzymała ona w dniu 12. X. br. od Wydziału Oświaty pismo zawiadania, że w dniu 16 i 17 bm. obowiązana jest wziąć udział w konsultacji...

nauczycieli niewykwalifikowanych w Sułecinie. Koleżanka przygotowuje się zatem do konsultacji, ale... (niestety, zbyt jeszcze często zdarza się jakies „ale!”) na drugi dzień otrzymuje z tegoż Wydziału Oświaty zawiadomienie, że w dniu 16 i 17 bm. winna obowiązkowo stawić się na seminarium dla przewodników drużyny harcerskiej.

Gdyby władze terenowe wnikły bardziej w te sprawy, to szkoła w Prawdzie Starej i w Jemielni w ciągu tak długiego czasu zostałyby już umieszczone w planie budowy i oddana do użytku.

Wzrosty prac technicznych

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

O dziecięcej literaturze popularno - technicznej

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę.

Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy. Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

Przykład przeciwstawia wysiłek znierzy przy pracującym sierpm czy kosą przy robotniku obsługującym maszyno-ziemiarkę. Uderza natomiast, np. w książce Wiśniewskiego o modelach kolejowych, brak wzmianek o pracy kolejarzy.

ROZWÓJ zajęć politechnicznych w młodzieży nie nadają ani za wyimaginacji naszego coraz bardziej uprzemysłowionego życia, ani za potrzeby samej młodzieży, której aktywność, docieklliwość ciekawość i pasja przyciągają nie znajdującą ciągle jeszcze właściwych ram w żywej, atrakcyjnej pracy świetlic, drużyn harcerskich, pracowni Domów Harcerskich i Domów Kultury. Wśród wielu przyczyn słabego rozwoju kółek technicznych można wymienić niedostateczną pomoc, jaką praca kol znajdują w literaturze popularno-naukowej i technicznej, przeznaczonej dla dzieci i młodzieży.

Instytucja, do której zadań należy przede wszystkim dostarczenie tej literatury, jest Ministerstwo Oświaty. Już obecnie mówić o poważnym dorobku wydawniczym w zakresie książek popularno-technicznych, bowiem w ciągu ostatnich 5 lat ukazało się 55 pozycji, objętych tą nazwą. Wśród nich, na pierwszy plan wysuwa się „Biblioteczka młodego technika”, tak z powodu największej ilości dotychczas wydanych książek, jak i ze względu na najbardziej bezinteresowną pomoc dla kółek technicznych. Książki z tej „Biblioteczki” zawierają bowiem wzory prac technicznych ze szczegółowym opisem ich wykonania oraz interesującymi wiadomościami z historii techniki, rozwoju danych gałęzi przemysłu w Polsce itp. „Biblioteczka” obejmuje różne dziedziny życia gospodarczego i techniki.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.

Wzrosty prac technicznych to nie tylko techniczne wzrosty, ale i wzrosty społeczne. Wzrosty społeczne to nie tylko wzrosty społeczne, ale i wzrosty techniczne. Wzrosty techniczne to nie tylko wzrosty techniczne, ale i wzrosty społeczne.